

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDZ, PIĄTEK, 7-GO GRUDNIA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 338

Dwa zamachy ukraińskie

na redakcje pism polskich we Lwowie i Krakowie.

Wybuch bomby zniszczył redakcję „Słowa Polskiego”. — Dyrektor Skrzeczyński ciężko poparzony.

Drugi zamach na redakcję „Kurjera Codziennego” nie udał się, gdyż dyrektor wydawnictwa otworzył ostrożnie tajemniczą przesyłkę, w której znajdował się nabój ekrazytowy.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Ze Lwowa nadeszła wczoraj do Warszawy wiadomość, iż o godzinie 1 po poł. do drukarni „Słowa Polskiego” zgłosił się posłaniec miejski, oświadcza- jąc, iż ma paczkę dla dyrektora drukar- ni p. Skrzeczyńskiego. Posłaniec wszedłszy do gabinetu dyrektora, złożył paczkę na biurku i oddał się. W chwili, kiedy dyrektor Skrzeczyński przystąpił do odpakowania paczki

NASTĄPIŁ SILNY WYBUCH, W REZULTACIE KTÓREGO WYLECIAŁY WSZYSTKIE SZYBY W LOKALU

i znajdujące się na biurku papiery zapaliły się. Dyrektor Skrzeczyński odniósł silne poparzenia twarzy, piersi i nóg. Zapaliło się na nim jednocześnie i ubranie. Dzięki szybkiemu przybyciu straży pożarnej zlokalizowano pożar biurka, papierów urzędowych i równocześnie policja pod kierownictwem starosty grodz-

kiego przystąpiła do śledztwa. Badanie bomby ustaliło, iż była o niezwykle silnej konstrukcji i

TYLKO PEWIEN BŁĄD W MIESZANIENIE SUBSTANCJI SPRAWIŁ, ŻE WYBUCH BYŁ WZGLĘDNIE SŁABY.

Władze bezpieczeństwa podejrzewają, iż sprawców zamachu należy szukać we lwowskiej terrorystycznej organizacji ukraińskiej.

Należy zaznaczyć, iż „Słowo Polskie” w ostatnich czasach występowało bardzo ostro przeciwko ukraińcom, szczególnie po ostatnich zajściach we Lwowie w dniu rocznicy obrony tego miasta przed wojskami ukraińskimi.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W godzinach wieczornych nadeszła w dniu wczorajszym wiadomość z Krakowa, iż w godzinach popołudniowych do administracji „Ilustrowanego Kurjera

Codziennego” zgłosił się posłaniec, który wręczył przesyłkę, prosząc o doreczenie jej dyrektorowi wydawnictwa p. Mieczysławowi Dobili.

W gabinecie dyrektora znajdował się jeszcze jego brat oraz profesor Wilkosz i woźny. Przystąpiono do otworzenia przesyłki, która miała format podarunku na św. Mikołaja, ogłodzonego właśnie wczoraj.

PRZESYŁKA ZAWIERAŁA POLITURÓWANĄ DEBOWĄ KASETKĘ ZE ZŁOCONĄ RÓZGĄ NA WIERZCHU.

Na brzegu kasetki znajdował się diabełek, od którego prowadził sznurek do wnętrza przesyłki. Kasetki nie można było otworzyć bez odsunięcia diabelka. Dyrektorowi Dobili wydawała się ta przesyłka mocno podejrzana i z wielką ostrożnością

ODCHYLIL ON WIEKO, ZNAJDUJĄC W ŚRODKU BIAŁAWĄ MASĘ, której szczyptę wyjął i zapalił. Biaława

masa spłonęła fioletowym płomieniem. Zawiadomiono natychmiast władze, które z wielką ostrożnością otworzyły kasetkę i stwierdziły, że

ZNAJDUJE SIĘ W NIEJ NABÓJ EKRAZYTOWY, POMIĘDZY KTÓRYM ZNAJDOWAŁY SIĘ RURKI SZKLANE Z NITROGLICERYNĄ.

Przełamane którejkolwiek bądź rurki spowodowałyby nieobliczalny w skutkach wybuch, gdyż

CAŁA PRZESYŁKA WAŻYŁA 1.5 KG. Władze krakowskie z komendantem policji Gallem prowadzą energiczne śledztwo.

Zamach na dyrektora „Ilustrowanego Kurjera” jest identyczny z zamachem na dyrektora „Słowa Polskiego” we Lwowie i zdaje się on być dziełem ukraińskiej organizacji terrorystycznej, która już od dłuższego czasu groziła redaktorowi dziennika ślami.

Dymisja Benesza?

Praga, 6 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiejszy „Venkov” atakuje Benesza, zaznaczając, że anormalnym jest to, że przywódca stronnictwa opozycyjnego zasiada w rządzie. Dotychczasowy stan rzeczy jest nie do utrzymania.

Agrariusze nie mogą się na to patrzeć. „Vecorni Listy” widzą wyjście z anormalnej sytuacji tylko w dymisji ministra Benesza, którą uważać należy za nieuniknioną.

„Narodni Listy” podkreślają również, że koła parlamentarne, jako jedyne wyjście z tej sytuacji widzą dymisję Benesza i przypuszczają, że wniesiona ona zostanie najpóźniej do niedzieli. Jako jego następcę wymieniają posła czeskiego dr. Osusky.

Subwencje szwajcarskie

dla uchodźców rosyjskich.

Bazylen, 6 grudnia.

W czasie obrad nad budżetem szwajcarskim na rok 1929 ze strony socjaldemokratów zaprotestowano przeciwko wstawieniu do budżetu pozycji w sumie 130 tys. fr. na zapomogi dla ubogich uchodźców rosyjskich. Radca związkowy Haberling oświadczył, że subwencja ta jest konieczna, ponieważ uchodźcy z Rosji przebywają w Szwajcarii już od r. 1915, 1916 i 1917 i że nie istnieją dzisiaj możliwości powrotu ich do ojczyzny.

— Min. spr. zagr. August Zaleski pociągiem wieczornym przez Berlin wyjeżdża do Lugano, jako delegat Polski na sesję rady Ligi narodów.

— Jak donoszą z Pekinu, powstanie maho- metańskie w prowincji Kanfu zostało stłumione. Organizator powstania generał Ma został rozstrzelany.

Nowa pożyczka wewnętrzna

Rząd zamierza zaciągnąć pożyczkę w wysokości 100 milionów złotych.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszym przyjęła projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia

NOWEJ WEWNĘTRZNEJ POŻYCZKI W WYSOKOŚCI 100 MILJ. ZŁ.

w złocie. Projekt ustawy tej będzie w najbliższym czasie przedłożony sejmowi. Oprócz tego przyjęto projekt ustawy o przedłużeniu terminu składania podań o przerachowanie wkładek oszczędnościowych, złożonych w PKO. w walutach pełnowartościowych.

Dowiaduję się szczegółów o projekcie ustawy o nowej pożyczce wewnętrznej. Sama ustawa nosi charakter ramowy i jest ona tylko upoważnieniem

ministra skarbu do wypuszczenia nowej pożyczki, a wszystkie jej szczegóły minister może ustalić przy pomocy rozporządzenia. A więc charakter, termin wypuszczenia i plan umorzenia ustalony będzie przez ministra skarbu. Może on również ustalić premię wygraną w drodze losowania obligacji.

Oprocentowanie pożyczki łącznie z kwotą przewidzianą na premię nie może przekroczyć 7 proc. w stosunku rocznym.

DOCHÓD Z POŻYCZKI JEST PRZEWIDZIANY NA ZASILENIE RUCHU BUDOWLANEGO.

Jednym słowem pożyczka ta jest podobna zupełnie do wypuszczonej w roku ub. premijowej pożyczki inwestycyjnej.

Przemianowanie ulic łódzkich

Wschodnia — ul. im. Marsz. Piłsudskiego, Konstantynowska — ul. 11 listopada oraz Aleksandrowska — ul. im. Bolesława Limanowskiego.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych, na którym rozpatrywano wniosek komitetu obywatelskiego obchodu 10-lecia niepodległości, w sprawie przemianowania kilku ulic łódzkich.

Po dłuższej dyskusji, w czasie której wskazano, że nazwa ulicy Piotrkowskiej nie powinna ulec zmianie, postanowiono przemianować ulicę Wschodnią na ul. imienia marszałka Piłsudskiego, ul. Konstantynowską — na ul. 11-go listopada i ulicę Aleksandrowską — na ul. imienia Bolesława Limanowskiego.

Wnioski powyższe zostaną przedstawione do zaakceptowania radzie miejs-

Swołna poprawa stanu zdrowia króla Jerzego.

Londyn, 6 grudnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Zdrowie króla od chwili wydania wczorajszego biuletynu wieczornego po zostaje bez zmiany. Pomimo, iż wczoraj temperatura króla była nieco wyższa, lekarze po raz pierwszy mogli mówić o utrzymaniu sił żywotnych chorego, co w kołach fachowych wywarło wrażenie uspokajające.

Jeden z lekarzy spędził noc w pałacu Buckingham.

Chamberlain jedzie do Lugano.

Berlin, 6 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wbrew doniesieniom prasy, jakoby Chamberlain zawiadomić miał sekretarjat Ligi narodów, że nie będzie mógł wziąć osobiście udziału w obecnej sesji rady Ligi, „Berl. Tagbl.” w depeszy z Genewy donosi, że sekretarjat generalny zawiadomienia takiego nie otrzymał.

Fabryka runęła

4 robotników zabitych 3 rannych.

Helsingfors, 6 grudnia.

Wczoraj koło południa zawaliła się tuż pod miastem nowozbudowana fabryka.

W czasie katastrofy na rusztowaniu znajdowało się 7 robotników, zajętych tykowaniem budynku.

Z pod gruzów wydobyto 2 robotników zabitych, dwu ciężko rannych zmarło w szpitalu, trzech pozostał robotnicy ulegli lżejszym obrażeniom.

LUONA

Dziś wspaniała premiera!

Najwytworniejsze arcydzieło filmowe naszego tegorocznego repertuaru!
Ze złotej serii wytwórni British International Pictures

NADKOBIETA

Film sięgający do tajników duszy ludzkiej, problem między miłością a macierzyństwem, rozwiązany zdradą.

W roli Moskiewskiej fancerki Teshy

MARJA KORDA

MARJA KORDA daje kreację tak poważną, żywą, prawdziwą, a przytem pełną uroku i poezji — że należy uchylić czoła przed tą wielką artystką, umiejącą w swą rolę wlać duszę, wcielić się w nią każdym febreem swojej przebogatej indywidualności.

Wielka orkiestra symfoniczna pod kierunkiem Teodora Rydera.

Początek przedstawień o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-iej w poł., ostatniego o 10 wiecz.

Ceny miejsc na I-szy seans od zł. 1.—, w soboty, święta i niedziele od godz. 12-iej do 3-iej pp. wszystkie miejsca po 50 groszy i 1 złoty.

Mord w parku Belwederskim

Zagadka do obecnej chwili nie została wyjaśniona.

Wczorajszy „Express” podał szczegóły, dotyczące pochwylenia Stefana Kossowskiego, któremu zarzucają mord w parku Belwederskim.

Zabił **KOSSOWSKI, CZY NIE KOSSOWSKI?** Władze prowadzące śledztwo, dokładają wielkich starań, ażeby rozjaśnić mrok tajemnicy, okrywające te zagadkową sprawę.

Śledztwem kieruje generał brygady, dr. Józef Daniec, szef departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk. i naczelny prokurator wojskowy. Śledztwo prowadzi pułk. żandarmerji Piatkowski na czele najzdolniejszych i najbardziej wytrawnych czynników śledczych.

Nie przyznaje się do winy

Jak dotychczas ciągle jeszcze panuje przekonanie, że Kossowski jest winien. Trawiony alkoholizmem staczał się on coraz niżej i zdolny już był pod wpływem pijaństwa do wszystkiego złego.

Mimo, iż jeszcze z jakimś tępym uporem nie przyznaje się do niczego — dochodzenie nagromadziło przeciwko niemu już wiele dowodów i poszlak.

Badany wczoraj, absolutnie nie umie wytłumaczyć, dlaczego znalazł się w nocy po strzałach tak blisko miejsca zbrodni.

Ciężkie walki wewnętrzne Jugosławji.

Groźba przesilenia gabinetowego.

Wiedeń, 6 grudnia. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że demonstracje w Zagrzebiu, które spowoływaly solidaryzowanie się przywódców opozycji chorwackiej z demonstrującymi, skomplikowały sytuację w Jugosławji. W białogrodzkich kołach politycznych, uważają, że obecnie doszło do punktu zwrotnego: sfery miarodajne muszą albo przyjąć postulaty chorwackie, albo rozpocząć rządy silnej ręki. W tym wypadku rząd Koroszwica musi ustąpić. Oczekiwana jest dymisja gabinetu w najbliższym czasie.

Katastrofa samochodowa pod Grudziądem.

Szofer zabity.

Grudziądz, 6 grudnia. Na szosie pod Grudziądem obok miejscowości Bzowo wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Wskutek defektu kierownicy samochód w pełnym biegu uderzył o przydrożne drzewo i rozbił się doszczętnie. Szofera Szymanowskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Grudziądzu, p. Pawłowski dyrektor fabryki z Poznania i prokurent p. Mikołajski, lżej ranni powrócili do Poznania koleją.

Czyja kula?

Kula, która spowodowała śmierć, Koryzmy, pasuje do rewolweru Smith - Wetsoon, znalezione przy aresztowanym Stefanie Kossowskim. Jedynym szkopułem jest, że Koryzma ponosił

śmierć od kul stalowej, podczas gdy ładunki znalezione przy aresztowanym były ołowiane. Nie wyklucza to jednak możliwości załadowania Smith - Wetsoona częściowo kulami stalowymi.

Nasuwa się jeszcze proste przypuszczenie, iż Kossowski operował jeszcze

jednym rewolwerem, który mógł rzucić do stawu. Właśnie do stawu od miejsca zbrodni doszedł pies policyjny, idący stale po tropie zabójcy.

Zagadka śladów.

Co się tyczy śladów stóp na ziemi, to **PODOBIENSTWO ICH DO ŚLADÓW KOSSOWSKIEGO NIE JEST ZDECYDOWANE.**

gdyż ślady tak rozmokły i zniekształciły się, że trudno o nich coś pewnego powiedzieć.

Konfrontacja.

Wczoraj odbyła się konfrontacja z Kossowskim kilku włościan, jadących w nocy na targ do Warszawy.

Przejeżdżając po godz. 3 nad ranem ul. Agrykoła widzieli oni jakiegoś **BIEGNĄCEGO MEŻCZYZNĘ.**

Podali zgodnie dokładny rysopis, zgadzający się zupełnie z sylwetką Kossowskiego.

Byłby to zreczny wybieg ze strony Kossowskiego. Po strzałach ucieka przez Łazienki. Przesadza ogrodzenie, wydostaje się na ul. Agrykoła, a stamtąd do parku Sobieskiego. Manewrem tym chce zapewnić sobie alibi. Wraca rzekomo z miasta.

Trawiony widocznie niepokojem — że wykonał ten plan. Wpada bowiem do dozorczy ogrodowego, prosząc o nocleg w budce.

Bójka w radzie miejskiej w Hamburgu.

Hamburg, 6 grudnia. Na posiedzeniu rady miejskiej w Kilonji rozegrały się burzliwe zajęcia podczas obrad nad kwestją podwyższenia zapomóg, wypłacanych bezrobotnym. W pewnym momencie po ostrej wymianie zdań, między radnym komunistycznym a radnym socjalistycznym, doszło między nimi do bójki. Przewodniczący przerwał posiedzenie i opuścił salę. Publiczność licznie zgromadzona na galerji i składająca się przeważnie z bezrobotnych, zaintonowała międzynarodówkę i z okrzykami: „Wstyd! hańba!” opuściła salę. Policja przywróciła porządek, a następnie przewodniczący odtworzył posiedzenie ponownie, przy czym przywoływał kilkakrotnie radnych komunistycznych do porządku.

Sejm przystępuje do rewizji Konstytucji

Uchwała komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 6 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej, obradującej pod przewodnictwem prof. Makowskiego, poseł Piłsudski zestawiał szczegółowo wszystkie wnioski, zgłoszone w toku dyskusji, i wyjaśnił ich wzajemny stosunek. Przemawiali potem posłowie Kiernik, Liberman, Winiarski, Bagiński, Błażkiewicz, Piasecki i Czernicki, stawiając bądź nowoformułowane propozycje, bądź też bliżej je uzasadniając. Przystąpiono z kolei do głosowania. Odrzucono naj-

przód wniosek posłów ukraińskich o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem klubu B. B., będącym przedmiotem obrad komisji, a przyjęto wniosek, uzgodniony przez większość klubów, następującej treści: Na podstawie art. 125 us. 3 ustawy konstytucyjnej z d. 17 marca 1921 r. sejm przystępuje do rewizji konstytucji. Ta uchwała oznacza początek postępowania rewizyjnego. Z kolei uchwalono, że podstawą rewizji będą wnioski zgłoszone bądź przez rząd bądź przez posłów.

Por. Załęski skazany na 5 lat twierdzy za zarabanie narzeczonej.

LWÓW, 6 grudnia. W procesie przeciwko podporucznikowi A. Załęskiemu, oskarżonemu o zarabanie szabłą s. p. Józefy Izowskiej zapadł wczoraj wyrok, zasadzający Załęskiego na 5 lat twierdzy, wydalenie z korpusu oficerskiego, a nie z wojska: na mocy amnestji, skreślono z kary 20 miesięcy oraz policzono areszt śledczy.

Zasądzony może po odbyciu kary dosłużyć się ponownie stopnia oficerskiego.

Obronca i prokurator zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

Załęski, który podczas rozprawy zachowywał się względnie spokojnie i swobodnie, po ogłoszeniu wyroku okazał żywą radość, poczem serdecznie podziękował obronie.

Zarząd Telefonów Łódzkich

P.A.S.T.

niniejszym podaje do wiadomości, że od poniedziałku dnia 10 grudnia r. b. Zarząd, Kasa i wszystkie biura przeniesione zostaną z dotychczasowego lokalu przy ul. Przejazd 38 do gmachu spółki przy ul.

Al. T. Kościuszki 12.

Wszyscy interesanci P.A.S.T.-ej przyjmowani będą zatem od poniedziałku już w nowym lokalu Al. T. Kościuszki 12 w godz. jak dotychczas od 9 do 14-iej.

Tamże należy kierować wszelką korespondencję.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW
TECHNICZNYCH,
PLANÓW BUDOWLANYCH
na papierach światłoczułych
POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
i OZALIDOWYCH
wykonano
ZAKŁAD KLISZ
REKLAMOWYCH
R. Borkenhager
Tel. 11-72. Piotrkowska Nr. 100.

Burzliwe posiedzenie akcjonariuszy Zyrardowa Drobni akcjonariusze na znak protestu przeciw pozbawieniu ich praw opuścili zebranie

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się zgromadzenie akcjonariuszy spółki akcyjnej zakładów w Zyrardowie, które miało niezwykle burzliwy przebieg.

Należy przypomnieć, że na skutek nieszczęśliwych transakcji b. endeckiego ministra skarbu p. Kucharskiego zakłady zyrardowskie dostały się w ręce grupy francuskiej w ten sposób, że większość akcji znajduje się w rękach obcych, a mniejsza część akcji jest w rękach drobnych akcjonariuszy polskich. W jaki sposób administrowane są zakłady w Zyrardowie i jak wyzuto drobnych akcjonariuszy z wszelkiej własności — o tem pisaliśmy niejednokrotnie. Wystarczy wspomnieć, że akcje przewalutowano ostatnio na 15 zł. za sztukę, kiedy nawet przy najskromniejszym obliczeniu wartość ich powinna wynosić 40 zł.

Na zgromadzenie wczorajsze przybyli liczni przedstawiciele drobnych akcjonariuszy polskich. Na wstępie zebrania prezes towarzystwa hr. Potocki, po zostający najzupełniej pod kierownictwem francuzów, zaproponował na przewodniczącego zebrania adwokata Konica, natomiast inż. Kwinto, w imieniu drobnych akcjonariuszy, zaproponował inż. Srzednickiego, b. kierownika zakładów zyrardowskich za czasów zarządu państwowego, a następnie dyrektora spółki akc. S. Rosenblat w Łodzi.

Jeszcze przed wyborami wywiązała się dyskusja zasadnicza w sprawie głosowania.

Przedstawiciele wielkich akcjonariuszy francuskich żądali, aby głosy liczone według reprezentowanej ilości akcji, a nie według obecnych na zebraniu zwolenników jednej lub drugiej grupy.

W trakcie dyskusji adw. Konic zrzekł się kandydatury i w rezultacie na przewodniczącego obrano hr. Potockiego.

Za tą kandydaturą głosowało 15 osób, reprezentujących właścicieli wielkich akcji przeciwko jego osobie głosowało 71 osób reprezentujących drobnych akcjonariuszy.

Adwokat Bernstein w imieniu akcjonariuszy drobnych oświadczył, iż

Redaktor „Gazety Warszawskiej” skazany na 6 miesięcy więzienia.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę redaktora odpowiedzialnego endeckiej „Gazety Warszawskiej” dr. Trajdosa, oskarżonego przez senatora Kulerskiego, naczelnego red. „Gazety Grudziądzkiej”, jednego z najwybitniejszych przywódców stronnictwa „Piast”. W „Gazecie Warszawskiej” zarzucano mianowicie dr. senatorowi Kulerskiemu współpracę z rządem niemieckim przed i podczas wojny oraz oddanie rządowi niemieckiemu do dyspozycji „Gazety Grudziądzkiej”. Świadcami w procesie byli wybitni politycy, a między nimi i poseł Trampczyński. W rezultacie rozpraw sąd skazał dr. Trajdosa na 6 miesięcy więzienia za oszczerstwo.

Dodatkowe kredyty na przebudowę gmachu sejmowego.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Rada ministrów uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu projekt ustawy o dodatkowych kredytach w kwocie 512 tys. zł. dla nadzwyczajnego budżetu sejmowego oraz 166 tys. zł. dla budżetu senatu. Chodzi tu o dodatkowy kredyt na dokonanie przebudowy gmachu parlamentu.

zebranie uważa za nieważne albowiem prowadzone jest w jaskrawej sprzeczności ze statutem.

Adw. Konic zagroził opuszczeniem sali przez przedstawicieli drobnych akcjonariuszy, o ile hr. Potocki i jego grupa NIE ZAPRZESTANĄ PO DYKTATORSKU NARZUCAĆ SWEJ WOLI.

Wszelkie protesty przedstawicieli drobnych akcjonariuszy i tak już najzupełniej obdartych ze swej własności pozostały jednak bezskuteczne, wobec brutalnego oporu grupy francuskiej wspomaganą dzielnie przez hr. Potockiego.

W rezultacie wśród niesłuchanej awantury przedstawiciele drobnych akcjonariuszy poczuli się opuszczać. W kierunku hr. Potockiego padło kilkanaście soczystych okrzyków, a wówczas zagroził on że wezwie policję. Tę zapowiedź przyjęto huraganem okrzyków jak: złodzieje, szubrawcy.

Po opuszczeniu zebrania przedstawiciele drobnych akcjonariuszy postanowili zwrócić się z protestem do ministerstwa przem. i handlu przeciwko konsekwentnemu gwałceniu statutu przez klikę rządzącą Zyrardowem.

Wycieczka dziennikarzy prybywa do Łodzi.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W niedzielę wieczorem przybędzie do Łodzi wycieczka dziennikarzy w liczbie 40. reprezentujących wszystkie większe pisma polskie warszawskie i prowincjonalne. Wycieczka przybywa na zaproszenie związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim. Program wycieczki przewiduje zwiedzenie fabryk łódzkich, nowowytbudowanych domków robotniczych, oraz dłuższa konferencja z zarządem przemysłu włókienniczego.

Dziennikarze pozostaną w Łodzi do wtorku.

— Min. spr. wewn. gen. Składkowski opuścił Śląsk, udając się samolotem do Warszawy.

Dr. Hermes okazuje więcej ustepliwości. Niemieckie sfery gospodarcze domagają się natychmiastowego zawarcia traktatu handlowego z Polską

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W dniu wczorajszym odbywały się jeszcze rozmowy między dr. Hermesem a dr. Twardowskim w sprawie możliwości zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Dowiaduje się, iż sytuacja uległa pewnemu polepszeniu, gdyż dr. Hermes otrzymał dyrektywy z Berlina i zaczyna okazywać więcej ustepliwości.

Berlin, 6 grudnia.

Dzisiejsza prasa popołudniowa omawia obszernie polsko-niemieckie rokowania handlowe. „Vossische Zeitung” twierdzi, iż rokowania obecne znajdują się w stadium decydującym i dlatego też dr. Hermes odroczył termin swego wyjazdu z Warszawy. Korespondent warszawski „Berliner Tageblatt” dowia-

duje się ze źródeł miarodajnych, że nowe propozycje niemieckie dotyczą przede wszystkim sprawy eksportu węgla a ponadto mają na celu rozwiązanie kwestji przywozu nierogacizny, przyczem rząd niemiecki ma w sprawie tej poczynać daleko idące koncesje. Propozycje niemieckie, pisze korespondent „Berliner Tageblattu”, idą jeszcze dalej, niż zawarła w swoim czasie umowa między ministrem Jackowskim a Stresemannem.

Rokowania prowadzone będą przez kilka tygodni w Warszawie, przyczem ma być wzięte pod uwagę postanowienia polskiego syndykatu wywozu mięsa i nierogacizny oraz niemieckich związków odbiorców.

Berlin, 6 grudnia.

„Leipziger Neueste Nachrichten” donoszą iż prasa niemiecka zwłaszcza do-

wincjonalna żywo zajmuje się zagadnieniem prądów separatystycznych szczególnie w Prusach Wschodnich i na Górnym Śląsku. Dziennik wyraża zdziwienie, że berlińskie koła oficjalnie lekceważą dotąd grożące niebezpieczeństwo, które w przyszłości może doprowadzić do oderwania ziem wschodnich Prus. Życie gospodarcze w Prusach znajduje się w ostatnim rozkładzie i nie ma żadnych możliwości poprawienia tej sytuacji dopóki traktat handlowy z Polską nie zostanie zawarty. Prusy straciły poważny rynek zbytu i nie są zdolne konkurować z obcym przemysłem. Dlatego dążenia separatystyczne znajdują coraz bardziej posłuch wśród tamtejszej ludności. Zdaniem dziennika zmiana sytuacji zależy może wyłącznie od niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, który jak dotąd lekceważy sobie to zagadnienie.



Dziś **Dziś**

Premjera

NIEWOLNICA DEMONA

Fascynujący dramat
w wykonaniu

3 potęg filmowych

Pawła WEGENERA

Iwana PETROVIĆA

Alice TERRY



.....
Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne.
.....

Orkiestra pod dyr. R. Kantora.

Początek seansów 4.30.

.....
W soboty i niedziele od godz. 12
.....

Hipek-Wariat aresztowany jako uczestnik na pada przy ulicy Foksal.

Z Warszawy donoszą:

Nocy wczorajszej w powiecie pułtuskim urządzono wielką obławę celem ujęcia szajki groźnych bandytów, która ostatnimi czasy niepokoiła te okolice. W obławie oprócz miejscowej policji, wzięli udział funkcjonariusze urzędu śledczego policji wojewódzkiej warszawskiej.

Obława ta dała wynik wielce sensacyjny. Przy przetrząsaniu zarośli pod Wyszkowem zauważono jakiegoś niezwykłego w starszym wieku, kryjącego się przed kordonem policyjnym. Widząc, że policjanci zbliżają się do niego, nieznajomy rzucił się do ucieczki, został jednakże po krótkim pościgu ujęty i sprowadzony na najbliższy posterunek policyjny. Podczas spisywania protokołu i ustalania tożsamości okazało się, iż

aresztowany jest jednym z członków bandy, która dokonała zuchwałego włamania do lokalu p. Lewentisza przy ul. Foksal 17, oraz współuczestnikiem zbrodni na osobie Franciszki Anczewskiej, poszukiwanym od dłuższego czasu Hipolitem Ryterem.

zwanym popularnie w kręgach mętów złodziejskich Warszawy mianem Hipek - Wariat.

Rytera, okutego w kajdany, pod zdwojoną eskortą policyjną odesłano do urzędu śledczego policji wojewódzkiej, gdzie osadzono go w tymczasowym areszcie. W najbliższych godzinach zamierzają go przesłuchać w stolicy.

CASINO

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Dramat purpurowych namietności, nienasyconych porywów zmysłów i białej dziewczęcej czystości. Romans mężczyzny o burzliwej przeszłości z subtelną, niewinną arystokratką

TAJNY KURJER

W roli tytułowej genialny

Iwan Mozzuchin

oraz
demoniczna LIL DAGOVER
i
słoneczna AGNES PETERSEN

Na burzliwym tle rewolucji lipcowej, w chaosie awantur erotycznych i intryg zazdrości pierwsza miłość uroczej markizy do człowieka, który zamordował własną kochankę — rozkwita najpiękniejszemi barwami ofiarności i poświęceń.

Orkiestra pod kier. L. Kantora.

Początek o 4.30 pp.

Niski poziom szkoły średniej jest wynikiem znacznej liczby niedostatecznie wykwalifikowanych nauczycieli. Stan taki trwać będzie tylko do roku 1930.

Poza nowelą do ustawy z 1920 r. o szkołach akademickich, zwaną popularnie ustawą „o doktoratach”, nad którą ostatnio debatowano na plenum sejmu, omawiana jest w tej chwili druga sprawa szkolna, mianowicie nowela do ustawy z r. 1922 o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich. Chodzi o możliwość zatrudnienia w tych szkołach jeszcze przez 2 i pół lat nauczycieli nieposiadających wymaganych kwalifikacji zawodowych.

Sfery uniwersyteckie, z natury rzeczy pilnie zwracające uwagę na poziom naszego szkolnictwa średniego, mocno zaniepokoiły się stanowiskiem ministerstwa w. r. i o. p., przychylającym się do dalszego utrzymywania nauczycieli niewykwalifikowanych. Sfery uniwersyteckie zwracają uwagę na niski poziom naszej szkoły średniej, czego jednym z powodów jest właśnie stosunkowo znaczna liczba zatrudnionych w tych szkołach nauczycieli, niedostatecznie do swojej pracy wykwalifikowanych, a w szczególności nieposiadających za sobą pełnych studiów akademickich. Wszyscy, którym leży na sercu wartość szkoły średniej, myśleli z ulgą o tem, że termin, dopuszczający możliwość zatrudnienia takich nauczycieli, upływa już z końcem bieżącego roku szkolnego, a tymczasem obecnie ministerstwo nie przeciwstawia się wnioskom poselskim, mającym na celu odsunięcie tego terminu na szereg lat, otwarcie szerokiego dostępu do szkół nauczycielstwu niewykwalifikowanemu itd.

— Czem objaśnić takie stanowisko ministerstwa oświaty — zapytaliśmy p. podsekretarza stanu Czerwińskiego?

— Aby ściśle określić i sprawiedliwie ocenić stanowisko ministerstwa, trzeba najpierw dokładnie sprecyzować zadanie — odparł nam — przedewszystkiem więc trzeba stwierdzić, że bynajmniej nie chodzi o wpuszczenie do szkolnictwa średniego jakichś nowych mas gorzej wykwalifikowanego nauczycielstwa. Próby tego rodzaju, jeżeli nawet były, zostały szczęśliwie uchylone już na komisji sejmowej. Przyjęty przez większość komisji projekt noweli dotyczy tylko tych nauczycieli, którzy pracują w szkolnictwie średnim conajmniej od r. 1922 i im tylko przedłuża możliwość zdobycia kwalifikacji jeszcze do połowy 1931 roku.

— Czem się ministerstwo kieruje w tym względzie?

— W decyzjach swoich ministerstwo nie może się kierować tylko pobożnymi życzeniami, ale musi realnie liczyć się z rzeczywistością. A w tej rzeczywistości niepoślednią rolę odgrywa... liczby. Wymowa liczb zmusiła ministerstwo do stwierdzenia, że ogólna nowelizacja ustawy, o której mowa, jest niezbędna, gdyż bez niej nasze szkolnictwo średnie już z początkiem przyszłego roku szkol-

nego byłoby narażone na zbyt gwałtowne wstrząśnienie.

Zamknąć szkoły.

— Czy mógłby p. minister dla lepszego nas przekonania przytoczyć te liczby?

— Przeprowadzona bardzo dokładna statystyka kwalifikacji nauczycieli w szkołach średnich, zarówno państwowych, jak i prywatnych wykazała, że w razie pozostawienia bez nowelizacji dziś obowiązującej ustawy, musielibyśmy z końcem bieżącego roku szkolnego z mocy samego prawa usunąć ze szkolnictwa conajmniej 900 sił nauczycielskich. Mówię „conajmniej”, gdyż obliczenie to jest robione bardzo optymistycznie, opierając się na przypuszczeniu, że wszyscy nauczyciele, którzy dziś są w trakcie przygotowywania się do egzaminów, egzaminy te złożą przed końcem r. b. z zadowalającym wynikiem. Powyższa liczba 900 obejmuje tylko tych, którzy dotychczas nawet podania o dopuszczenie do egzaminu nie złożyli, a więc jeszcze poważnie o egzaminie nie myślą. Aby jednak ustalić cały ubytek liczby nauczycieli, trzeba dodać jeszcze liczbę ubytku naturalnego z powodu śmierci, przejścia na emeryturę, wyjścia z zawodu i t. p. Jeżeli te liczby ocenimy bardzo nisko, bo na 5 proc, to wobec 12.700 nauczycieli, zatrudnionych w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich, da nam to 635

osób. Razem z końcem bieżącego roku szkolnego wyniosłoby zgóra 1,500

Dopływ sił.

— A ile nowych sił nauczycielskich dostarczą nam z początkiem przyszłego roku szkolnego uniwersytety?

— Przy najbardziej optymistycznym obliczeniu, nie można stamtąd liczyć na więcej, niż 800 sił. Deficyt sięgałby 700 sił. Oto jest cyfra, która ministerstwu dowiodła niezbicie, że nowelizacja ustawy jest konieczna. W chwili obecnej nie mamy nadmiaru nauczycieli w szkołach średnich. Przeciwnie, zarówno w szkolnictwie prywatnym, jak i państwowym, odczuwamy ich brak. Nagłe zmniejszenie się tej liczby o 700, a może i o 1000 lub więcej, wywołałoby w szkolnictwie stan nie do zniesienia.

— Czy ta statystyka nie oddziaływała na stanowisko sfer uniwersyteckich?

— Gdy liczby te przedstawiałem w rozmowie pewnemu wybitnemu profesorowi jednej z naszych szkół akademickich, szczerze zatroskanemu tą sprawą, zawołał, że raczej należałoby zamknąć część szkół średnich. Sądze, że łatwiej to powiedzieć, niż wykonać. Państwowe władze szkolne oczywiście mogą i powinny odpowiednimi zarządzeniami regulować liczbę szkół w państwie, a więc zmniejszać ją w razie potrzeby. Ale można to robić stopniowo, przez szereg lat, nigdy zaś zapomocą jednorazowego cesarskiego cięcia. Pomyślimy,

coby się stało z temi, gdyby rząd zdecydował się zamknąć nagle kilkadziesiąt tych szkół.

— Ale czy w takim razie w r. 1931 nie będą emy w tem samym położeniu, co i obecnie?

— To niebezpieczeństwo na szczęście nie grozi nam zupełnie. Możemy liczyć z całą pewnością, znów opierając się na ścisłych danych liczbowych, że liczba kończących uniwersytet kandydatów na nauczycieli szkół średnich w najbliższych latach będzie bardzo szybko wzrastała. Najprawdopodobniej już w r. 1930 nie będą emy mieli z tą sprawą wielkiego kłopotu, a napewno będziemy pod tym względem stali zupełnie dobrze, poczynając od r. 1931.

Jeszcze 2 lata.

— Czy nie stanie się, że ci młodzi, normalnie w uniwersytetach wykształceni kandydaci do zawodu nauczycielskiego nie znajdą dla siebie pracy z powodu uprzedniego zajęcia miejsc w szkołach przez nauczycieli gorzej wykwalifikowanych?

— Pytanie jest bardzo trafne, ale nie sadze, żeby to niebezpieczeństwo groziło nam poważnie. Trzeba przecież pamiętać, że większość naszych szkół średnich, to szkoły prywatne, w których wolna konkurencja jakości nauczyciela będzie mogła działać dość swobodnie. Gdy zaś chodzi o szkolnictwo państwowe, to nawet w ramach dziś obowiązujących, naogół dość krępujących władze przepisów o stosunkach służbowych nauczycieli, władza ta może znaleźć środki, aby uwolnić szkołę od nauczycieli, których praca nie jest zadawalająca.

— Możemy więc zamknąć naszą rozmowę — kończył p. podsekretarz stanu — konkluzją, która niechby była równocześnie ostrzeżeniem pod adresem tych nauczycieli, dla których obecnie przeprowadzamy nowelizację ustawy: Pomimo dzisiejszych trudności przyszłość idzie wyraźnie ku temu, że w naszym szkolnictwie średnim ostoja się w masie tylko wartościowi nauczyciele. Jest wśród nich już dzisiaj i będzie w przyszłości pewna liczba takich, którzy pomimo nieposiadania normalnych studiów akademickich, dzięki pracy nad sobą i swym talentom, wyrobili się na dobrych nauczycieli. Ci oczywiście mogą być o swoją przyszłość spokojni. Nikt ich ze szkolnictwa nie ruszy. Ale wszyscy koledzy, którzy dostali się do zawodu tylko dzięki korzystnej koniunkturze na rynku pracy nauczycielskiej w czasie wojny i w pierwszych latach niepodległości i którzy na te kon-

Walka dwóch braci o kobietę

opisana jest z niezwykłym realizmem, w potężnym dramacie najnowszej produkcji p. t.

„Jad Miłości”

Główne role kreują artyści tej miary:

Roman Novarro, Joan Crawford,
Anna May Wong, Ernest Torrence.

Obraz powyższy od JUTRA wyświetlać będzie

kino „SPLENDID”

Pierwsze wieści od Byrda.

Najlepiej ze wszystkich jest przygotowana wyprawa na biegun południowy.

Co o niej pisze kapitan Byrd.

Nadeszły do Europy pierwsze wieści z wyprawy Byrda do bieguna południowego. Wieści te pochodzą z pierwszego etapu, mianowicie z Duredin na N. Zelandji.

Nasza wyprawa — pisze Byrd — składa się z dwu zasadniczych organów, od których szczególnie zależy zdrowie i bezpieczeństwo jej członków. Są to: sam okręt, który powinien zostać tam, gdzie jest nasza baza, aż do ostatniej chwili, oraz schrony, przeznaczone dla tych, którzy zostaną w tyle, gdy okręt ruszy dalej. Dlatego właśnie staraliśmy się o to, żeby i sam statek i te schrony wypadły jak można najlepiej.

Statki nasze, a mamy dwa, są różnie zbudowane, bo też różnym mają służyć celom. Jeden jest drewniany, potrafi on stawiać w razie potrzeby opór lodowcom; drugi zbudowany z żelaza; zostałby on natychmiast zgnieciony, gdyby się dostał między dwie potężne bryły lodu. Takie statki żelazne muszą bardzo troskliwie wybierać drogę i unikać niebezpieczeństwa.

Statek drewniany — „City of New York” — pozostanie teraz na granicy lodowców do końca lutego; tymczasem wszyscy ludzie aż do ostatniej chwili zajmą się budowaniem baraków, urządzeń radjotelegrafu, pracowni, halli dla maszyn, wreszcie przeniesieniem żywności i przygotowaniem zimowego leża na długie miesiące dla 30 ludzi.

Prawie cały przód statku zajęty jest na mieszkania dla załogi i innych członków wyprawy.

Pokój, przeznaczony na radjotelegraf, jest dość obszerny i wypełniony potężnymi aparatami nadawczymi i odbiorczymi. Jest tam specjalna maszyna, przy której pomocy można określić kierunek jazdy oraz zbadać pozycję samolotów w każdej chwili.

Kolonja, jaką wyprawa założy na granicy lodowców, będzie największą, jaka kiedykolwiek w strefie bieguna południowego leżała. Składać się ona będzie z pięciu budynków głównych oraz szeregu składów żywności i schronów dla maszyn. Dla zbudowania tych domów przestudjowano dokładnie wszelkie doświadczenia badaczy poprzednich, którzy czas jakiś w tej strefie spędzili.

Domy budowane są z materiału, który stanowi przeplatankę z blachy, papieru, specjalnego „kapoku” prasowanego; od wewnątrz zaś są one trzykrotnie pociągnięte farbą olejną. Próby budowy takich domów dokonano w Brooklynie; okazało się, że jeden dom można wykończyć w niespełna pięć godzin. Można więc przypuszczać, że mimo mrozów ta wieś szybko powstanie.

Najważniejszą budowlą będzie tam, oczywiście, dom dyrekcji; będzie on mieścić aparaty radjotelegrafu, obserwato-

torów, mieszkanie komandora Byrda i lekarza, wreszcie kancelarię.

Ten główny dom będzie mieć korytarzowe połączenie z salą jadalną. Sala ta — to olbrzymi pokój, służący jako bawialnia dla członków wyprawy na czas długiej zimy; tam właśnie będą wyświetlane filmy, zrobione podczas wyprawy i tam ma być miejsce obchodu świąt narodowych. Święto 4 lipca np. wypadnie przy temperaturze 50 stopni mrozu!

W pobliżu jadalni — sypialnie, a daleko poza niemi elektrownia. Jeszcze dalej położone warsztaty posiadają wszelkie urządzenia, niezbędne do dokonywania różnych przewidzianych czy nieprzewidzianych napraw.

Mała stacja meteorologiczna uzupełni te urządzenia; od niej zaś droga prowadzić będzie do hangarów, gdzie podczas zimy będą przechowywane samoloty; hangary, mimo bardzo mocną budowę, będą bardzo troskliwie pokryte śniegiem. W ciągu ośmiu miesięcy w roku nie można nawet myśleć o lataniu. Po przeciwnej stronie tej dziwnej wioski stać będą słupy radjostacji; będą one mieć 22 metry wysokości.

Wszystkie te domy, z wyjątkiem sali jadalnej, będą ogrzewane przy pomocy specjalnych piecyków naftowych. Wode wyprawa otrzyma za pośrednictwem to pienia śniegu, a powietrza dostarczać będą wentylatory, umieszczone w sufi-

Awantury w teatrze frankfurckim

Frankfurt n/M, 6 grudnia.

W dniu wczorajszym w teatrze frankfurckim doszło do gorszących scen w czasie wystawiania komedji Hasenclevera p. t. „Małżeństwa są już zawierane w niebie”. Kilku widzów poczęło głośno objawiać niezadowolenie, wobec czego policja była zmuszona wyprowadzić ich z teatru, co dało powód do ogólnej hałaśliwej demonstracji. Z galerji posypały się na parter bomby cuchnące i żwawiące. Podobne bomby były rzucone po przedstawieniu przed gmachem teatru. Policja dokonała licznych aresztowań. Aktorzy odegrali sztukę do końca.

Katastrofa budowlana pod Helsingforem

Helsingfors, 6 grudnia.

Pod Helsingforem wydarzyła się katastrofa budowlana. Będący w budowie gmach domu fabrycznego runął w chwili, gdy pracowało przy nim wielu robotników. 2 robotników zostało zabitych na miejscu. Siedmiu zostało po- grzebanych przez szczątki walącego się domu. Zdolano z nich tylko pięciu od- grzebać i to w stanie beznadziejnym.

Jest jednak obawa, że wentylatory stale zasypywać będzie śnieg.

Organizatorzy wyprawy przewidzieli więc tyle najróżniejszych możliwości i tyle zapewnili sobie wygod, że napewno wyprawa Byrda posiada najlepsze warunki ze wszystkich, jakie kiedykolwiek przedsiębrano do bieguna południowego.

**Jak
piękna
jest
młodość**

i jak rozkoszna jest świadomość, że „4711” tę młodość zachowa! Młodość — to zdrowe nerwy; gdy one mają siłę i świeżość, nie odczuwamy brzemienia lat.

Używaj tylko z marką ochronną „4711” (Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiane od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niezrównanej dobroci.



No. 4711. Eau de Cologne

Wytwarzana całkowicie w kraju przez generalnego zastępcę na Rzeczpospolitą Polską: firmę Zygfryd Bohner i S-ka, Dziedzice.

Dziś, 7-go grudnia r. b. w Białej Sali hotelu „Mantufel” Zachodnia 45

Wieczór rodzinny

Ros. T-wa Dobroczynności w Polsce
urządzony staraniem Łódzkiego Oddziału.

W części koncertowej operetka

„IWANOW PAWEŁ”

Bufet obficie zaopatrzony. Tańce do rana.

Bilety przy wejściu w cenie 3, 4 i 5 zł.

Początek o godz. 9 wiecz.

KONKURS.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko naczelnika Wydziału Plantacji Miejskich.

Kandydaci winni posiadać wyższe wykształcenie fachowe oraz praktykę 10-letnią.

Stanowisko to jest do objęcia w dniu 1 marca 1929 roku. Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie VI stopnia służbowego urzędników państwowych plus 15 proc. dodatku komunalnego.

Oferty wraz z dołączeniem:

- metryki urodzenia,
- dowodu obywatelstwa polskiego,
- życiorysu,
- dowodu zadośćuczynienia obowiązkowi służby wojskowej,
- świadczeń z poprzedniej pracy.

oraz powołaniem się na referencje — należy składać w Wydziale Prezydjalnym — Plac Wolności Nr. 14, I piętro, pokój Nr. 16, w terminie do dnia 15 stycznia 1929 roku.

ŁÓDŹ, dnia 6 grudnia 1928 roku.

Prezydent m. Łodzi

(—) B. ZIEMIECKI.



JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD

**KEFIRU LECZNICZEGO
K. SIGALINY**

WYPIĆ MOŻNA

NA MIEJSCU,
DOSTAWA DO DOMU
NA ŻĄDANIE

UL. NARUTO WILCZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

